Nr. 126 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 9 czerwca 1937 Rok 127

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

ZAŻEGNANE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Była taka przed nie wielu dniami chwila, w której wydawało się, iż Europa stanęła nagle w obliczu grozy wojny. Wypadki, jakie rozegrały się na wodach i w portach hiszpańskich stawiały przyszłość pokoju pod wielkim znakiem zapytania.

Poruszyły się gabinety europejskie; zagrały druty telefoniczne; rozpoczęła się gorączkowa wymiana oceny sytuacji — zwłaszcza na linii Londyn—Paryż.

Anglia przede wszystkim, która oceniła doniosłość wypadków, rozpoczęła wysiłki, aby nie dopuścić do pogłębienia się a zwłaszcza rozszerzenia zatargu. Rząd angielski bowiem, którego dziełem w głównej mierze było stworzenie komitetu nieinterwencji i który jako cel postawił sobie ugaszenie pożaru hiszpańskiego przez nie dopuszczenie do zwycięstwa żadnej ze stron walczących, ujrzał, że te wypadki kruszą podstawy tego dzieła.

Zaś pierwszym krokiem rządu francuskiego było nawiązanie ścisłej łączności z rządem angielskim dla ustalenia wspólnej linii działania.

Londyn i Paryż dołożyły wszelkich starań, aby zlokalizować tragiczne wypadki, ażeby odseparować konflikt hiszpański od reszty spraw europejskich. Zrozumiano zresztą w obu stolicach, że Niemcy nie mogą z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych obejść się bez satysfakcji. Z tego punktu widzenia trudno się oprzeć przypuszczeniu, że bombardowanie Almerii do pewnego stopnia wybawiło dyplomację od bardzo kłopotliwego zadania, jakim byłoby wyszukanie odpowiedniej saty sfakcji dla Niemiec. Satysfakcję tę wzięły sobie Niemcy same i zadaniem mocarstw postronnych musi być teraz dążenie, by na tym ograniczył się zatarg orężny.

Pomimo tego, że na tym nie skończyła się polityczna strona zatargu choćby z tej przyczyny, że Niemcy a za nimi i Włosi usuwają się z komitetu kontroli, pomimo umacniania przez Niemcy i Włochy sił morskich, stacjonowanych na Morzu Śródziemnym, rośnie obecnie przekonanie, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiło odprężenie.

Źródła tego są zrozumiałe. Ani Niemcy ani Włosi nie mieli zbytniej odwagi narażać się Anglii. Dla niemieckiej polityki zagranicznej t. zw. „karta angielska" odgrywa wielką rolę. Od ustosunkowania się Wielkiej Brytanii do celów Trzeciej Rzeszy zależy w wysokiej mierze nie tylko realizacja programu ale też przyszłość mocarstwowa Niemiec. Zagadnienie kolonialne, pod względem prestiżowym zasadnicze, pod względem surowcowym bardzo ważne, nie może być rozwiązane żadną miarą bez pozytywnego ustosunkowania się Wielkiej Brytanii. Stosunki niemiecko-francuskie są również funkcją lepszej lub gorszej atmosfery panującej między Londynem a Berlinem. W tym stopniu co Berlin oddala się od Londynu, to Londyn zbliża się do Paryża. Również realizacja wszystkich zamierzeń niemieckich w rejonie naddunajskim jest w dużej mierze zależna od Wielkiej Brytanii. Cała gra dyplomacji niemieckiej musi zmierzać do wytworzenia jak najlepszych stosunków z Londynem dla praktycznego zdyskontowania ich. Stąd opór Niemiec przeciw krokom niemieckim nie mógł być zbyt wielki.

Co się tyczy Włoch, to zarówno Anglicy jak i Włosi zdają sobie sprawę z tego, że na wzajemnej zgodzie mogą tylko zyskać. Włosi nie musieliby tyle poświęcać dla utrzymania osi Berlin—Paryż i mogliby bronić swych pozycyj w Europie środkowej.

Takie się złożyły przyczyny na to, że nie udało się przez incydent balearski poruszyć lawiny wypadków mogących rozpętać burzę nad Europą.

L.

Rumunia wita P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. 8 czerwca. (P. A. T.) Przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich, które za pół godziny przejdą w defiladzie przed Panem Prezydentem R.P. i Królem Karolem.

Pogoda wspaniała, słońce świeci od samego rana

Na dworcu w Mosagoj, w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R.P., przybyli krol Karol, książę Michał, liczni dygnitarze państwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16-tej na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybywa pociąg specjalny Pana Prezydenta R.P.

Pan Prezydent, min. Beck oraz świta wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie Senatu i Izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Pan Prezydent R.P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie przed frontem kompanii honorowej 1 p.p. która prezentuje broń. Pan Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misyj zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca, Pan Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii. W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał z marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają ministrowie Beck i Antonescu.

Wśród głośnych okrzyków tysięcznych tłumów, zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, Pan Prezydent R.P. i król Karol przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16.50.

U wrót pałacu królewskiego następuje uroczyste powitanie Pana Prezydenta przez oddziały gwardii.

O godz. 17 Pan Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał oraz minister Ceck zajmują miejsca w loży. Rozpoczyna się defilada. Defilada trwała pół torej godziny.

Po defiladzie Pan Prezydent wśród owacyjnych okrzyków i oklasków zgromadzonej publiczności powrócił do pałacu królewskiego.

O godz. 21 odbył się w pałacu królewskim uroczysty obiad wydany przez J. K. M. króla Karola na cześć Pana Prezydenta R. P.

W obiedzie wzięli udział następca tronu książę Michał, minister Spraw Zagranicznych Beck, członkowie rządu rumuńskiego, delegacja polska towarzysząca Panu Prezydentowi z gen. Schallym, delegacja rumuńska, która powitała Pana Prezydenta R. P. na granicy, członkowie poselstwa R. P. z posłem Arciszewskim, polski attache wojskowy, członkowie domu królewskiego.

Przemówienie Króla Karola.

W czasie obiadu król Karol wygłosił po rumuńsku następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie!

Jest dla mnie prawdziwą radością witać w stolicy mego państwa Waszą Ekscelencję — Prezydenta Polski zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej. Te powitalne słowa pochodzą nietylko ode mnie, lecz od całej Rumunii.

Wizyta, którą Pan nam składa w dniu dzisiejszym, następuje właśnie w chwili, gdy odczuwa się coraz silniej potrzebę solidarności międzynarodowej, a więc i ponownego potwierdzenia węzłów przyjaźni łączących nasze kraje.

Węzły te będące wynikiem życiowej potrzeby obu zaprzyjaźnionych krajów zmierzają do dalszego wzmożenia przez swój charakter obronny wysiłków naszych, których celem jest konsolidacja pokoju światowego.

Jesteśmy przeświadczeni, że jedynie polityka pozbawiona wszelkich czynników wrogości może przez trwałe układy uchronić od wszelkich zakusów napastniczych i stanowi tym sposobem gwarancję trwałości pokoju. Na tej właśnie drodze rozwija się właśnie polityka Rumunii, utrwalająca poza naszym sojuszem wszystkie inne sojusze i przyjaźnie, które harmonizując z sobą, tworzą dzieło nieznijszczalne w służbie pokoju. Te sojusze i przyjaźnie są całkowite zgodne z duchem, którym jest ożywiona wielka instytucja genewska.

Panie Prezydencie! Wizyta Waszej Ekscelencji budzi w naszych sercach wspomnienie dnia, w którym nigdy nieodżałowanej pamięci Marszałek Piłsudski przywiózł Memu Drogiemu Ojcu pozdrowienie Polski.

Byli oni obaj twórcami naszego sojuszu i winniśmy zachować głęboko cześć dla Ich pamięci.

Przerzucając karty historii przekonywujemy się, że przyjaźń między obu narodami nie datuje się dopiero od dnia odrodzenia Polski, lecz sięga czasów znacznie dawniejszych. Twórcy sojuszu polsko - rumuńskiego mogli odnaleźć w historii i w duszy obu narodów pierwiastki, które przyczyniły się do scementowania naszych tak serdecznych stosunków, które dzisiejsza wizyta wzmocniła tak wydatnie.

Oto dlaczego, Panie Prezydencie, nie wypowiadam bynajmniej chłodnych protokularnych słów, gdy mówię, że witam Pana w Rumunii z radością w sercu, lecz stwierdzam prawdziwie z głębi duszy płynące uczucie całego narodu rumuńskiego. Siła naszego sojuszu leży w tym, że nie jest to jedynie akt rozsądku politycznego, lecz także impuls szczerej przyjaźni obu naszych narodów.

Jestem szczęśliwy i cała Rumunia jest szczęśliwa, mogąc wraz ze mną powitać Pana wśród nas.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Ekscelencji i za pomyślność i dalszy wspaniały rozwój mojej drogiej sojuszniczki Polski.

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej.

W odpowiedzi na mowę J. K. M. Króla Karola, Pan Prezydent R. P. wygłosił po polsku następujące przemówienie:

„Wasza Królewska Mości!

Z całego serca dziękuję za słowa szczerej przyjaźni, którym Wasza Królewska Mość zechciał mnie powitać w swej stolicy i pragnę również od siebie wyrazić najwyższą radość, że mogę przez tę moją wizytę dać nowe świadectwo nierozerwalności ścisłych węzłów, jakie łączą obydwa nasze kraje.

W tej uroczystej chwili wspomnienia moje przede wszystkim zwracają się ku przeszłości, kiedy to szefowie naszych dwóch państw, J. K. M. król Ferdynand i Marszałek Józef Piłsudski, swoją osobistą współpracą zakładali podwaliny sojuszu obronnego polsko - rumuńskiego, który stał się jednym z elementów istotnych ogólnej stabilizacji w Europie.

Od tego czasu upłynęło lat 15 z górą a bieg wypadków sprowadził wiele zmian w stosunkach międzynarodowych. Sojusz polsko - rumuński jednakże nie tylko zachował cały walor, lecz rozwinął się w przyjaźń, którą obydwa narody czują głęboko i we współpracę, która się rozszerza na wszystkie dziedziny ich działalności.

W pełnej świadomości własnych sił twórczych zarówno Polska jak i Rumunia mogą z całkowitą ufnością patrzeć w przyszłość. Pod względem politycznym, ekonomicznym i kulturalnym należy zanotować na korzyść obu krajów znaczne postępy. Nie ustając w wysiłkach nad zapewnieniem coraz to nowych postępów, rozumieją one doskonale, że bezpieczeństwo kraju jest warunkiem niezbędnym jego rozwoju wewnętrznego. Zdają one sobie również sprawę z tego, że to bezpieczeństwo powinno być zapewnione w pierwszym rzędzie w oparciu o siły własne narodu i to jest powodem wielkiego umiłowania, które otacza armię w każdym z naszych krajów.

Istnieje jeszcze inny element zasadniczy bezpieczeństwa dla Polski i dla Rumunii. Jest to sojusz, który je łączy i który stanowi czynnik istotny równowagi i pokoju w tej części Europy.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Wiadomości bieżące.

8
CZERWCA 1937

Wtorek
Medarda
Jutro: Felicjana
Wschód słońca 3·16
Zachód „ 19·53

TEATR WIELKI.
Wtorek godz. 20 „Król“.
Środa godz. 20 „Król“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.
(Teatr Rozmaitości).
Nieczynny.

COLOSSEUM.
„Wszystko dla dzieci“ codziennie.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Madame Lenox z tajników carskiej ochrany“.
CASINO: „6 lat miłości“ i „Wiedeń — Londyn“.
CHIMERA: „Gdy kochać nie wolno“ z Martą Eggert.
EUROPA: „Panna Piotruś“.
KOPERNIK: „Królestwo za pocałunek“ oraz „Kusicielka“.
MARYSIENKA: „Weseli biedacy“.
METRO: „Skowronek“ (z Martą Eggert).
MUZA: „Syn admirała“.
PALACE: „Pan redaktor szaleje“.
PAN: „Cygańskie dziewczę“ z Flipem i Flapem.
PAX: „Będzie lepiej“ ze Szczepkiem, Tońciem i radcą Strońciem.
RAJ: „Moskwa—Szanghaj“.
STYLOWY: „Niezwyciężony Bill“ i rewia.
ŚWIT: „Malibu“ i nowa rewia.
TON: „Czarownica z Salem“.
UCIECHA: „Wróg ludzkości“ i rewia.

FOTOPLASTIKON.
„Salzburg“. Urocze miasto międzynarodowych festiwali u stóp Alp.

— **Codziennie „Król“ w Teatrze Wielkim.** — W Teatrze Wielkim codziennie o godzinie 8 wieczorem znakomita komedia francuska p. t. „Król“, w reżyserii A. Cwojdzińskiego. Obsada premierowa. Komedia ta cieszy się wielkim powodzeniem, dzięki swym nadzwyczaj dowcipnym sytuacjom oraz nadzwyczajnej grze artystów, czego dowodem ciągłe brawa rozbawionej publiczności przy otwartej kurtynie. — Dekoracje projektu Ottona Rexa. Kierownictwo muzyczne J. Munda.

— **Powszechny Teatr Żołnierza na gościnnych występach.** — W obecnym tygodniu Powszechny Teatr Żołnierza wyjechał do innych garnizonów.

KOMUNIKATY.

— **Sekcja Mechaników Polskiego Towarzystwa Politechnicznego** oraz Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich Oddział we Lwowie zawiadamiają, że we czwartek, dnia 10-go czerwca 1937 odbędzie się w sali wykładowej Laboratorium maszynowego P. L. przy ulicy Ujejskiego 5 Zebranie, na którym Dr. Inż. St. Ochęduszko wygłosi referat „O fabrykacji bezwodnika kwasu węglowego“, jako przygotowanie do wycieczki do fabryki kwasu węglowego K. Franzel i Synowie przy ulicy Nowa Rzeźnia 21, w dniu 11 czerwca b. r. Punkt zborny przed fabryką o godzinie 17-tej. — Dojazd tramwajem „9“ (Gabrielówka). — Wycieczka do Woli Dobrostańskiej i Szkła, zapowiedziana na 6 czerwca b. r. została przełożona na niedzielę, dnia 13 czerwca b. r Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje Sekretariat S. I. M. P. (Politechnika, Kat. turbin parowych) codziennie od 12—13, najpóźniej do środy 9 czerwca.

Udział w wycieczce otwarty dla Członków P. T. P. i S. I. M. P. i ich rodzin. — Koszt przejazdu autobusem (90 km. w obie strony) wynosi 5 zł. od osoby. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godzinie 8-mej z Wałów Hetmańskich (obok pl. św. Ducha), powrót wieczorem.

— **W kasach stacyjnych Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych** we Lwowie są do nabycia rozkłady jazdy pociągów towarowych w najważniejszych komunikacjach wewnętrznych i międzynarodowych ważne na rok 1937-38 w cenie 3 zł. za egzemplarz.

KRONIKA MIEJSKA.

Samobójcza śmierć pod kołami pociągu. Dziś nad ranem na torze kolejowym na przestrzeni między mostem kleparowskim a ul. Źródlaną, znaleziono przejechane przez pociąg zwłoki młodego mężczyzny, który w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła lokomotywy. Koła odcięły desperatowi głowę. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

Aresztowanie włamywacza. Do aresztów policyjnych oddano Eugeniusza Skotnickiego, przytrzymanego na ul. Kniaziewicza z narzędziami do włamania.

Eksplozja maszynki spirytusowej. Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy 32-letniemu Salomonowi Filingerowi, który wskutek wybuchu maszynki spirytusowej doznał poparzenia na twarzy.

Zażycie trucizny. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala 35-letnią Marię Sapranowicz z Gabrielówki, która napiła się sublimatu.

Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej.

(Dalszy ciąg ze strony 2-giej.)

Z serdecznym uczuciem Polska patrzy na znakomity rozkwit Rumunii pod twórczym panowaniem Waszej Królewskiej Mości i jest to wymownym dowodem, jak poczesne miejsce zajmuje sojusz polsko-rumuński w umysłach i sercach Polaków.

Wielka popularność i szczera sympatia w Polsce dla dynastii i narodu rumuńskiego objawiły się ostatnio w całej pełni podczas pobytu Jego Królewskiej Wysokości Księcia następcy tronu w Warszawie, a uczucia te znajdują swój wyraz również w entuzjazmie, z jakim cała Polska śledzi przebieg mojej obecnej wizyty w Rumunii.

Wznoszę kielich za zdrowie Waszej Królewskiej Mości i domu królewskiego za pomyślność jego panowania i za szczęście jego narodu.

Bukareszt. 8. 6. (PAT.) Program dzisiejszego dnia pobytu Pana Prezydenta R. P. przewiduje: rano wielki pokaz ćwiczeń organizacji młodzieży rumuńskiej na stadionie króla Karola, śniadanie w pałacu królewskim z udziałem najwyższych dygnitarzy rumuńskich, oraz delegacji polskiej.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent składa wieniec na grobie Nieznanego żołnierza.

Wieczorem obiad w ścisłym gronie, po którym odbędzie się koncert i wielki raut w pałacu królewskim.

Zjazd muzeologów we Lwowie.

W dniach 12, 13 i 14 bm. odbędzie się we Lwowie XIII-sty ogólnopolski zjazd delegatów i pracowników muzealnych, zrzeszonych w Związku Muzeów w Polsce, reprezentującym muzea polskie, białoruskie, ukraińskie, ormiańskie i żydowskie. Zjazd zapowiada się bardzo licznie. Zgłoszono już przyjazd całego szeregu najznakomitszych naszych muzeologów z całej Rzeczypospolitej. Między in. przybędą na zjazd dr. Feliks Kopera, dr. Stefan Komornicki, dr. Bocheński, inż. Tor z Krakowa, dr. Paizderski z Poznania, dr. Przeworska, dyr. Lauterbach, dyr. Frankowski, dyr. Jakimowicz, dyr Gembarzewski z Warszawy, dyr. Jodkowski z Grodna i cały szereg innych reprezentantów muzeów państwowych i samorządowych. Wszyscy dyrektorowie i kustoszowie Muzeów lwowskich wezmą gremialny udział w pracach zjazdu i już obecnie czynią przygotowania, aby zjazd ten wypadł najokazalej, a Muzea lwowskie ze swymi cennymi zbiorami wywołały jak najlepsze wrażenie. Poza tym zapowiedziany jest przyjazd całego szeregu gości i miłośników zabytków, wśród których weźmie udział w zjeździe znany bibliofil, członek Rady bibliofilskiej, oraz twórca Muzeum regionalnego w Rohatynie p. Franciszek Biesiadecki. Już dnia 11 czerwca br. odbędzie się w Kamienicy Królewskiej posiedzenie Zarządu, a dnia następnego o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym. odprawione przez ks. inf. dra Stefana Momidłowskiego, dyrektora Muzeum diecezialnego z Przemyśla. O godz. 10-ej rano odbędzie się uroczyste otwarcie Zjazdu w sali Rady miejskiej. Zjazd otworzy prof. dr. Feliks Kopera, dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, po czym nastąpią przemówienia powitalne i referat Dra A. Czołowskiego „O lwowskich zbiorach muzealnych“. Po referacie zwiedzą uczestnicy wystawę „100 lat malarstwa lwowskiego“, „Wystawę zegarmistrzowską“ i „Zbiory Muzeum Narodowego króla Jana III.“. Po południu odbędzie się w Miej. Muzeum Przemysłu Artystycznego posiedzenie plenarne, na którym dr. Nikodem Pajderski, dyr. Muzeum wielkopolskiego w Poznaniu wygłosi referat pt. „Niewłaściwe zabiegi konserwacyjne przy obrazach zabytkowych“ i dyr. Jackowski z Warszawy pt. „Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie w Paryżu 1937 r.“.

W drugim dniu zjazdu tj. w niedzielę 13 bm. po zwiedzeniu rynku lwowskiego odbędzie się drugie posiedzenie plenarne w Galerii Obrazów Zakładu Narod. im. Ossolińskich, na którym kustosz Rudolf Mękicki ze Lwowa wygłosi referat pt. „Jak obchodzić się z wykopaliskami monet“. Referat objaśniony będzie ciekawym pokazem monet wykopaliskowych i zestawieniem cen w czasach Zygmunta III., ilustrowanych oryginalnymi monetami z tych czasów.

Następnie udadzą się uczestnicy Zjazdu do Ukraińskiego Muzeum Nacjonalnego, gdzie dr. Hilarion Święcicki, dyr. Muzeum przedstawi pokaz zabiegów restauratorskich na obrazach (ikonach) z 16-go i 17-go w.

Skarb monet z XVII. wieku.

W Uhrynowie pow. Sokal wykopano niedawno skarb monet srebrnych polskich i obcych przeważnie z XVII wieku. Znaczną część wykopaliska około pół kg. włącznej liczbie 249 sztuk nabył Zarząd Miasta dla Muzeum Narodowego im. króla Jana III we Lwowie.

Po zbadaniu całej zawartości skarbu przez kustosza Muzeum R. Mękickiego okazało się, że są to półtoraki, trojaki i szóstaki polskie z czasów panowania Zygmunta III, Jana Kazimierza i Jana III z lat 1622—1684. Wśród monet obcych znalazły się głównie grosze i trzykrajcarówki (z lat 1625—1704), ołomunieckie, arcybiskupa Karola Lichtensteina, salzburskie Maksymiliana Gandolfa von Kuenburg, rzymsko-niemieckie, czeskie i węgierskie, cesarzy Ferdynanda II i III. oraz Leopolda I, szóstaki i trojaki brandenbursko-pruskie elektora Fryderyka Wilhelma, oraz śląskie grosze Krystyna, Sylwiusza Fryderyka i Krystyna Ulryka.

Wykopalisko wykazuje dobitnie, w jakim stopniu Polska w owych czasach była zasypana drobną monetą obcą, skoro na 249 sztuk znalazło się zaledwie 14 polskich. A istniał wówczas (za Jana Kazimierza i później surowy zakaz przyjmowania i sprowadzania drobnej monety obcej, która z wyjątkiem talarów, półtalarów, ortów i dukatów wywołano z kraju specjalnymi obwieszczeniami. Zakazano też wywozić złoto i srebro zagranicę, przetapiać pieniądze itp. Jaki skutek miały te wszystkie uchwały i zarządzenia świadczą najlepiej tak częste u nas wykopaliska monet, w których zawsze niemal obok monet polskich znajduje się większa lub mniejsza domieszka obcych.

Najstarszą monetą w zakupionym przez miasto skarbie okazał się trojak koronny krakowski Zygmunta III z r. 1622, a najmłodszą grosz czeski Leopolda I z r. 1705. Wnosić więc można, że skarb został zakopany w tym ostatnim roku prawdopodobnie w czasach najazdu Karola III. króla szwedzkiego na Polskę.

Proces przeciw terorystom ukraińskim.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciwko 15-tu młodym ludziom, oskarżonym o udział w tajnej organizacji ukraińskich nacjonalistów (O. U. N.). Po morderstwie, dokonanym na ministrze Pierackim, centrala O. U. N. za granicą postanowiła na jakiś czas zawiesić czynną akcję terorystyczną w Polsce. Z decyzją tą nie chciała się zgodzić część działaczy i rozpoczęła na nowo gromadzić broń i przygotowywać się do akcji terorystycznej. Na czele tych nowych terorystów stała Maria Kowalukówna, córka proboszcza gr. kat. w Skniłowie i narzeczony jej Michał Kopacz. Ponieważ akcja ta nie podobała się władzy naczelnej O. U. N., postanowiono Kowalukównę i Kopacza zamordować. I rzeczywiście w dniu 23 kwietnia 1935 r. znaleziono w Rzęśnie Polskiej zwłoki Kowalukówny i Kopacza a ślady wskazywały, że oboje padli ofiarą mordu. I właśnie przeciwko oskarżonym wytoczono śledztwo o udział w mordzie Kopacza i Kowalukówny.

Oskarżeni wśród których znajdują się niewątpliwie mordercy własnych braci, nie przyznają się do winy.

Rozprawa, którą prowadzi s. o. Dysiewicz, potrwa około 2 tygodni.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K.O. Nr. 503.000.

Zapisy do liceów zawodowych.

Zapisy do państwowych liceów zawodowych odbędą się we Lwowie (liceum mechaniczne, drogowe, administracyjne, handlowe, w Przemyślu (handlowe) i w Jarosławiu (budowlane) w terminie od 10 do 17 czerwca. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 21 czerwca. Warunkiem przyjęcia do liceum zawodowego jest wiek kandydata w granicach od 16 do 20 lat życia.

Kandydaci muszą być wolni od chorób, zagrażających zdrowiu otoczenia i posiadać odpowiedni rozwój fizyczny. Kandydatów przyjmuje się w zasadzie na podstawie świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza szkoły, do której ostatnio uczęszczał. W razie wątpliwości bada kandydatów na polecenie dyrektora lekarz szkolny liceum.

Kandydaci do liceum winni przy zapisie przedstawić jedno z następujących świadectw:

a) świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, b) świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego dawnego typu; c) świadectwo ukończenia trzyletniej lub czteroletniej średniej szkoły zawodowej, do której warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub trzech klas gimnazjum dawnego typu; d) inne świadectwo uznane przez Min. W. R. i O. P.

Rozwój umysłowy kandydata, kwalifikujący go do liceum zawodowego, stwierdza egzamin wstępny. Egzamin odbywa się w zasadzie przed wakacjami. W razie wolnych miejsc może się też odbyć w pierwszych dniach roku szkolnego.

Egzamin dla absolwentów gimnazjum ogólnokształcącego oraz dla abiturientów 6 klas gimnazjum dawnego ustroju składa się z następujących przedmiotów: do liceum przemysłowego: z rysunku; do liceum handlowego i administracyjnego: egzamin ustny z języka polskiego.

Rada pedagogiczna liceum jest upoważniona do zwalniania kandydatów od wymienionych egzaminów, jeśli uzna ich oceny, zawarte w świadectwie ukończenia gimnazjum za wystarczające. Kandydaci, którzy egzamin do liceum nie zdali, mogą egzamin ten powtórzyć.

Giełda z dnia 7 czerwca.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgia 89.15, Berlin 212.51, Amsterdam 290.55, Kopenhaga 116.69, Londyn 26.08, N. Jork czeki 5.28 i jedna ósma, kabel 5.28 i pół, Oslo 131.05. Paryż 23.54, Praga 18.40, Sztokholm 134.50, Zurych 120.75, Mediolan 27.85. **Papiery procent.:** 3 prc. inwest. 63.75, 5 prc. konw. 57, 6 prc. dolar. 54.50, 4 prc. dolar. 39.50, 7 prc. stab. 370, 4 prc. konsol. 52.88. **Akcje:** Bank Polski 101.25, Cukier 29, Węgiel 18.75, Lilpop 12. Ostrowiec 23.25, Starachowice 28.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące oraz egzekutywna sprzedaż wyki i egzekutywne kupno otrąb. Naogół ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

AUDYCJA POŚWIĘCONA ROCZNICY WSTĄPIENIA NA TRON KRÓLA RUMUŃSKIEGO KAROLA II.

Lwowska rozgłośnia Polskiego Radia nada we wtorek 8 bm. o godz. 21.55 audycję poświęconą rocznicy wstąpienia na tron JKM. króla rumuńskiego Karola II. Rocznica ta jest obchodzona dziś uroczyście w Bukareszcie w obecności Pana Prezydenta RP. Ignacego Mościckiego.

Na audycję złoży się przemówienie gen. konsula rumuńskiego we Lwowie p. Emanuela Popescu oraz koncert muzyki rumuńskiej.

Program radiowy.

Środa, 9 czerwca.

Lwów. Godz. 6.15: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Płyty. 12.25: Koncert z Wilna. 13.55: Płyty. 14.45: Recytacja prozy. 15: Płyty. 15.45: Wiad. gosp. 16: Szkic literacki. 16.15: Koncert rozrywkowy. 16.45: Odczyt. 17: Koncert solistów. 17.50: Pogadanka. 18: Chwila Biura Studiów. 18.10: Skecz. 18.25: Płyty. 18.45: Wiad. sport. 18.50: Pogadanka. 19: Koncert rozrywkowy. 19.50: Wiad. sport. 20: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert chopinowski. 21.45: Humoreska. 22: Muzyka taneczna. 22.50: Dziennik wieczorny. 23: Płyty. 24: Koncert.

Mowa gen. Galicy na Zjeździe O. Z. N.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) Na okręgowym zjeździe organizacji wiejskiej w Kielcach w dniu 6 czerwca 1937 r. przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. sen. gen. Andrzej Galica wygłosił następujące przemówienie:

Koledzy!

Witam zjazd imieniem szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego p. pułkownika Adama Koca. Witam zjazd z tym większym wzruszeniem, że na tej tu ziemi, po latach niewoli starły się z odwiecznym wrogiem pierwsze oddziały rodzącej się polskiej siły zbrojnej, i że tu przyłączyli się do nich pierwsi ochotnicy, prosto od pługa i kosy, idąc do strzeleckich szeregów.

Dzisiejsza sytuacja w Polsce, już wolnej i żyjącej własnym życiem, przypomina w pewnej mierze sytuację z owych dni sierpniowych.

Wówczas w r. 1914, przyszły twórca państwa, Komendant Józef Piłsudski dał narodowi hasło czynnej, zbiorowej walki o wolną Polskę. Z tego hasła wyrosła armia polska, wyrosła następnie nasza niepodległość państwowa. Po wszystkie wieki pokolenia polskie, oddychające swobodą będą błogosławić pamięć Wodza, który sierpniowym czynem z roku 1914 powołał Polskę do nowego bytu.

Dziś zaś jego następca, przez niego wyznaczony Naczelny Wódz, Marszałek Edward Śmigły-Rydz, prowadząc dalej Jego wielkie dzieło, stawia narodowi zadanie, które jest rozwinięciem i dalszym ciągiem tamtego hasła: — Wszystkie polskie siły skupić, skonsolidować i wytężyć, by niepodległą Polskę, trudem Józefa Piłsudskiego wywalczoną, podnieść i na zawsze obronić przed wszelkimi niebezpieczeństwami.

Polska nie tylko jest i musi być wolna, Polska musi być ponadto tak mocna i potężna, żeby w każdej potrzebie mogła stawić czoło wrogowi. Powiedział bowiem Józef Piłsudski — „Polska, jeśli ma istnieć, musi istnieć jako państwo mocne. Polska słaba nie mogłaby się ostać".

Od legionistów, od garstki żołnierzy Józefa Piłsudskiego w r. 1914, jesteśmy szczęśliwi. Stając bowiem na wezwanie Marszałka Śmigłego-Rydza jako Obóz Zjednoczenia Narodowego wierzymy i wiemy, że wezwanie to znajdzie zrozumienie i oddźwięk we wszystkich umysłach i sercach prawdziwie po polsku czujących. Jedynie chyba tylko jakieś chwilowe zaślepienie polityczne lub niezdawanie sobie sprawy z rzeczywistości mogłoby kogoś z Polaków być zawadą w pójściu za tym hasłem gospodarczego i obronnego podniesienia Polski, skoro gospodarcze i obronne podniesienie państwa leży w interesie każdego Polaka".

RADA GOSPODARCZA.

W dniu 14 maja b. r. odbyła się z inicjatywy wojewody lwowskiego dr. Alfreda Biłyka i pod jego przewodnictwem konferencja z przedstawicielami samorządu gospodarczego, a miano wicie Izby Przem.-Handl., Rolniczej i Rzemieślniczej, oraz szerokich sfer bankowych, poświęcona sprawom ożywienia życia gospodarczego, a w szczególności przemysłowego na terenie Małopolski Wschodniej.

Na konferencji tej wysunięto myśl stworzenia obywatelskiego organu w postaci Rady Gospodarczej, jako centrum inicjatywy i poparcia dla poczynań gospodarczych, która to myśl znalazła aprobatę P. Wojewody.

Dla omówienia spraw organizacyjnych Rady Gospodarczej odbyła się w dniu 4 b. m. dalsza konferencja pod przewodnictwem p. Wojewody, w której uczestniczyli: prezes Izby Przem.-Handl. dr. Szarski, prezes Izby Rolniczej dr. Papara, wiceprez. Izby Rzemieślniczej Hornung, oraz dyr. M. K. K. O. dr. Uhma, dyr. Banku Handlowego Ziss i dyr. G. K. O. Makowski.

Stały wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO

W maju, podobnie jak we wszystkich miesiącach bieżącego roku, wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wykazują znaczny wzrost. Wzrost ten wynosił za ostatni miesiąc 9.3 miln. zł., tak że ogólna suma wkładów oszczędnościowych na koniec maja br wynosi 704,6 miln zł.

Równolegle ze wzrostem wkładów, zwiększyła się także liczba książeczek oszczędnościowych. W ciągu maja otwarto 49.836 nowych książeczek, dzięki czemu ogólna liczba książeczek wynosiła w końcu miesiąca 2,511.082.

Wzrost sumy wkładów od początku roku bieżącego wynosi 41,7 mil. zł., zaś liczby książeczek — 280.969.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Czy koniec parlamentaryzmu?

Paryż. 8. 6. (PAT.) Przemówienie p. Jouhaux na uroczystościach frontu ludowego w Clermont Ferrant wywołało ogromne poruszenie w kołach politycznych nie tylko na prawicy, lecz i wśród radykałów. Prasa opozycyjna wystąpiła w poniedziałek rano z solidarnym alarmem, zarzucając przewódcy generalnej konfederacji pracy, że dąży do obalenia parlamentaryzmu i że chce mobilizować masy przeciw Izbom ustawodawczym, skoro stoi na stanowisku, że rząd, mający za sobą poparcie związków zawodowych, będzie miał prawo przechodzić do porządku nad obalającym go votum nieufności Izby.

Nawet organ prawego skrzydła radykałów, zbliżony do prezesa Herriota, „Ere Neuvelle" zaniepokojony poważnie pisze: „Wodzowie generalnej konfederacji pracy informują nas, że nie będą tolerować decyzji parlamentu i wyników powszechnego głosowania i że nie będą krępować się żadnymi instytucjami republikańskimi w swej rewolucyjnej działalności. Oto ostrzeżenie dla republikanów".

Posiedzenie Rady Zdrowia.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) W dniu 7 b. m. odbyło się w Ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego doroczne posiedzenie państwowej Naczelnej Rady zdrowia, z udziałem pp.: wiceministrów opieki społecznej dr. E. Piestrzyńskiego i W. Jastrzębskiego, przedstawicieli ministerstw, wydziałów lekarskich uniwersytetów, Naczelnej Izby lekarskiej, Zakładu Ubezpieczeń społecznych oraz wyższych urzędników Ministerstwa Opieki społecznej.

W sprawozdaniach i ożywionej dyskusji podkreślano zgodnie brak odpowiedniej ilości lekarzy i ich nierównomiernego rozmieszczenia na terenie kraju. Brak jest również wyszkolonych pielęgniarek. Przede wszystkim chodzi tu o ludność wiejską, która w szczególności w wojew. wschodnich pozbawiona jest w wielu miejscowościach stałej opieki lekarskiej. Zwrócono również uwagę na niezadowalający stan szpitalnictwa. W województwach wschodnich mamy zaledwie 5 łóżek na 10.000 mieszkańców. Uzupełnienie tych braków wymaga dużego wysiłku, który musi być jednak podjęty w najbliższym czasie.

Mowa prokuratora w procesie Chaskielewicza.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) Wczorajsza rozprawa w sądzie okręgowym przeciwko Chaskielewiczowi o zabójstwo ś. p. wachmistrza 7-go p. ułanów Jana Bujaka, rozpoczęła się od przemówienia prokuratora Władysława Żeleńskiego.

W przeszło dwugodzinnym przemówieniu prokurator Żeleński scharakteryzował zabójcę Chaskielewicza i środowisko, z którego wyszedł oraz stosunek ich do Państwa Polskiego i Wojska polskiego.

W sprawie niniejszej chodzi — mówił prok. Żeleński nie tylko o fakty, ale również i o impoderabilia. Strony nie mogą poprzestać na suchym podsumowaniu ustaleń sprawy.

Faktem jest stwierdzonym, że Chaskielewicz zabił z tyłu skrytobójczo ś.p. Jana Bujaka, wachmistrza 7-go pułku ułanów. Rodzi się pytanie dla czego zabił, jakie były pobudki tego czynu? Chaskielewicz po 10-ciu prawie latach opuszczenia wojska twierdzi — „zabiłem, ponieważ byłem bity, ponieważ mnie katowano". Prokurator Żeleński nad tymi słowami dłużej się zastanawia, bowiem słowa te dotykają nie tylko wachmistrza Bujaka, ale całego pułku, honoru sztandaru okrytego chwałą w bojach i zdobiącego go Virtuti Militari. Na podstawie zeznań licznych świadków, oficerów i żołnierzy służby czynnej oraz rezerwistów 7 pułku ułanów wynika, że zeznania Chaskielewicza są kłamliwe, są wymysłem jego fantazji.

Dalej prokurator cytuje pamiętniki Chaskielewicza, w których zawarte jest jego credo polityczne i społeczne. Z kartek tych przebija wielka niechęć, wrogość do armii i ustroju państwowego. Na każdej niemal stronicy Chaskielewicz daje wyraz swym poglądom antymilitarnym i antykapitalistycznym. Niedwuznacznie Chaskielewicz zaznacza, że gdyby nadszedł decydujący moment rozprawy z komuną, stanąłby po jej stronie. Dalej prok. Żeleński analizuje środowisko w którym żył Chaskielewicz. Środowisko to niczym nie jest związane z Państwem Polskim i jego żywotnymi sprawami. Prądy radykalne nurtują głęboko w tym środowisku. Prokurator przypomina rok 1920, rok decydujący, rok krwawej walki o naszą niepodległość, o naszee granice, w roku tym Kałuszyn witał uroczyście wkraczające do niego wojska bolszewickie. W Kałuszynie wtedy był i Chaskielewicz. Żądaniem kary śmierci zakończył prok. Żeleński swoje przemówienie.

Następnie przemawiali powodowi cywilni występujący w imieniu Bujakowej, żony ś. p. Jana Bujaka o symboliczną złotówkę: adwokaci Suchodolski, Wawrzyniak i Kwiatkowski oraz obrońcy oskarżonego Chaskielewicza adwokaci Dąbrowski i Honigwil.

Dziś o godz. 12 zostanie ogłoszony wyrok.

KARA ŚMIERCI NA CHASKIELEWICZA.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 zapadł **wyrok** na Judkę Chaskielewicza, oskarżonego o zabójstwo wachmistrza **ułanów ś. p.** Bujaka, popełnione w dniu 1 czerwca 1936 r. w Mińsku mazowieckim. Sąd skazał Chaskielewicza z art. 225 k. k. par. 1 **na karę śmierci.**

Obrona zapowiedziała apelację.

Recepta na spokój.

Są na świecie dwa osobliwe gatunki ludzi, wśród wielu innych. Ryzykanci i lękliwcy, jak nazywa ten drugi gatunek jeden z moich znajomych, „parasolnicy". Przezwisko, wzięte z aforyzmu japońskiego „parasol noś i przy pogodzie", oznaczać ma człowieka nad miarę ostrożnego, bojaźliwego, który nie ufa ani Pimowi, ani słonecznej pogodzie, ani własnemu reumatyzmowi i nie rozstaje się z parasolem nawet przy upale afrykańskim, bo... nuż burza!

Takiego właśnie „parasolnika" gościłem u siebie od kilku dni. Przyjechał nieboże w poszukiwaniu dobrego interesu. Widząc rosnące w kraju ożywienie gospodarcze, mając naokoło przykłady przedsiębiorczości z dobrym wynikiem, mój pan Anastazy postanowił rozejrzeć się i przystąpić do jakiejś spółki, ile że miał zaoszczędzonych, jak wiem, parę tysięcy.

Co dla ryzykanta jest kwestią pięciu minut, to dla lękliwca — kwestią wieczności. Pan Anastazy nie mógł się na nic zdecydować. Wszystko mu było zbyt ryzykowne, niejasne, skomplikowane. Zamęczał, zanudzał mnie długimi opowiadaniami o katastrofach, bankructwach, niepowodzeniach.

— Widzi pan — wywodził — ryzykować nie mogę, stracić nie mogę, wybierać — trudno, słowem — nie wiem, co robić.

— A jednak ludzie się dorabiają...

— To się tylko tak mówi. Radziłem się tego i owego, ten powiada to, tamten owo, a mnie się nie widzi. Bo to żeby człowiek sam miał, ile potrzeba, toby nie szukał wspólnika, który... licho wie co tam w nim siedzi! A właśnie tej reszty kapitaliku mi brak.

— Et, wie pan co, panie Anastazy, mam dla pana dobrą receptę.

— A niby jaką? Mnie nic nie dolega!

— Owszem, dolega i jak dolega. Brak wiary, brak odwagi. Moja recepta jest krótka: kapelusz na głowę, palto na ramię i marsz do kolektury Loterii Państwowej! Tam, jak w aptece, dostanie pan za swoje złote los do I. klasy 39-ej Loterii i będzie pan czekał cierpliwie na wyzdrowienie, tj. przepraszam, chciałem powiedzieć — na wygraną!

— Hm, no, no, niby to ryzyko żadne... podoba mi się to z receptą... racja! Przecież mogę wygrać, a jeżeli wygram, będę miał to, czego mi brak, albo może i więcej... Toś mi pan dogodził! Idę!

Powrót min. Świętosławskiego.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) W poniedziałek wieczorem o godz. 23 powrócił z Budapesztu minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski.

Do szkoły podchorążych lotnictwa.

Warszawa. 8. 6. (PAT.) Szkoła podchorążych lotnictwa w Dęblinie w roku bieżącym przedłuża termin przyjmowania kandydatów do dnia 20-go czerwca r. b.

ZJAZD HARCERSKI.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę obradowała w Warszawie Naczelna Rada Związku Harcerstwa Polskiego. — Obrady poprzedzone były Mszą św., odprawioną przez naczelnego kapelana Z. H. P. ks. M. Luzara w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej.

Pomoc żywiołowej.

W ostatnich dniach maja b. r. tereny powiatów: chrzanowskiego, jędrzejowskiego, krakowskiego, miechowskiego, olkuskiego, pińczowskiego, morskiego i kartuskiego zostały nawiedzone niebywale silną nawałnicą gradową, która prócz innych szkód w gospodarstwach rolnych, zniszczyła wielkie obszary zasiewów.

Ministerstwo Komunikacji celem przyjścia z pomocą poszkodowanej ludności rolniczej wprowadziło z dniem 3 czerwca b. r. ulgi taryfowe **za przewóz zbóż, ziemniaków, paszy i słomy,** ze wszystkich stacyj **P. K. P.** do terenów dotkniętych klęską żywiołową. Taryfa powyższa przewiduje dla zboża i strączkowych 662/3 proc., dla otręb i makuchów 50 proc. i dla ziemniaków 25 proc. zniżki od obowiązujących opłat przewozowych dla tych towarów. Na przewóz siana i słomy przyznano obniżone opłaty taryfy ziemniaczanej. Korzystanie z omawianych ulg jest uwarunkowane od dołączenia odpowiedniego zaświadczenia właściwego terytorialnie dla stacji przeznaczenia starostwa i od zamieszczenia w liście przewozowym oświadczenia, że przesyłka jest przeznaczona na akcję pomocy dla poszkodowanych klęską żywiołową.

Wobec tego, że część przewozów już została dokonana, ustanowiono, że wymieniona ulgowa taryfa będzie miała zastosowanie do tych przewozów w drodze reklamacji.

Powyższa taryfa obowiązywać będzie do dnia **30 czerwca b. r.**

Z wydawnictw.

„Doradca żołnierza“. W. I. N. O. Warszawa 1937. Cena zł. 2.60.

Praca zbiorowa, w której autorzy poruszyli najistotniejsze zagadnienia związane z całokształtem życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego Polski. Książka została podzielona na 7 części, z których każda omawia inną dziedzinę. Jedna więc traktuje o stanowisku międzynarodowym Polski w świecie, jej sojuszach, umowach gospodarczo - politycznych i innych z sąsiadami, o sile wojennej Polski, jej dążeniu do pokoju itp. Inna omawia sytuację gospodarczą kraju: rozwój przemysłu od chwili uzyskania niepodległości, stan górnictwa, rozwój Gdyni i stałą troskę rządu o rozbudowę floty wojennej i handlowej. Poświęcono tu również dużo uwagi życiu Polaków za granicą oraz mniejszościom narodowym w kraju. Z kolei jest mowa o oddłużaniu rolnictwa, o samorządzie i władzach gmin, o życiu kulturalnym i gospodarczym wsi. Omówiono również życie młodzieży w samorządach oraz Junackie Hufce Pracy. Praca stanowi jakby zbiór popularnych pogadanek i wykładów o Polsce współczesnej. Daje ona żołnierzowi oraz szerokiemu ogółowi pogląd na całość najważniejszych spraw Polski, uwypuklając zwłaszcza stronę polityczną i gospodarczą aktualnych zagadnień. Przebija z niej zdrowy optymizm i wiara w siły i przyszłość narodu.

E. Ginalski „Na froncie i na tyłach“. W. I. N. O. Warszawa. Cena zł. 1.30.

Praca zawiera 8 pogadanek ujętych w formę opowiadań i rozmów, prowadzonych przez żołnierzy na froncie z podoficerami. Ich tytuły: historia bochenka chleba, łyżki ciepłej strawy, kilkunastu naboi, łopaty, drutu kolczastego i rannego konia, taborowa, rannego strzelca, poczty polowej i sklepiku polowego, świąteczna i urlopowa — mówią same za siebie. Traktują one o wszystkim tym, co jest związane z życiem i potrzebami żołnierza na froncie, a więc zaopatrzenie materiałowe i żywnościowe, ewakuacja rannych, pomoc sanitarna, weterynaryjna, kulturalna i inne. Autor niezwykle obrazowo, barwnie i przystępnie daje wyjaśnienia co do wyrobu potrzebnych dla żołnierza artykułów żywnościowych oraz amunicji, o organizacji ich dostawy na front i rozdziale wśród oddziałów. W ten sam obrazowy sposób potraktowano życie kulturalne żołnierza. Poruszone w książce zagadnienia zazwyczaj w normalnych warunkach nie zaprzątają uwagi żołnierza na wojnie. Odczuwa on je i uświadamia sobie dopiero wtedy, gdy się okazują pewne braki. To też prace tego rodzaju są bardzo pożyteczne i pouczające dla żołnierza, gdyż mogą go skłonić do zastanowienia się i większego poszanowania własności skarbowej, a z drugiej do poznania i należytej oceny wysiłków administracyjnych i gospodarczych swych dowódców jak i władz państwowych, dbających o jego zaopatrzenie. Pogadanki te bardzo zyskują na przejrzystości dzięki załączonym 9 poglądowym rysunkom. Książka ta odda duże usługi i wychowawcom żołnierza jako praca metodyczna i jemu samemu — jako pożyteczna lektura. Może być również z pożytkiem czytana przez członków organizacyj p. w. Stanowi ona 31-szy tomik Biblioteczki Żołnierza Polskiego.

LUSTRACJA LOTNISKA W STANISŁAWOWIE PRZEZ WOJEW. GEN. PASŁAWSKIEGO.

P. wojewoda stanisławowski gen. Pasławski w towarzystwie nacz. wydz. U. W. p. Dynki i sekretarza osob. Krawczyńskiego zwiedził w dniu dzisiejszym lotnisko stanisławowskie LOPP. Na lotnisku powitał przybyłych kierownik miejscowej szkoły pilotów motorowych, oraz zarząd okręgu LOPP. P. wojewoda zwiedził port i hangary oraz przysłuchiwał się wykładom w szkole lotniczej, interesując się specjalnie akcją szkolenia i postępami uczniów.

ZJAZD ZWIĄZKU ZIEM GÓRSKICH W SKOLEM.

Równocześnie ze zjazdem związku „Karpaty Wschodnie“ odbył się w Skolem zjazd Związku Ziem Górskich, w którym wzięli udział: prof. Walery Goetel, pułk. Grabowski, dyr. inż. Rudnicki i w. in. Po zakończeniu obrad uczestnicy tego zjazdu wzięli udział w obradach międzykomunalnego związku „Karpaty Wschodnie“.

UROCZYSTE OTWARCIE PRZYSTANI W JANOWIE

W Janowie k. Lwowa odbyło się w niedzielę poświęcenie i otwarcie przystani Yacht Klubu Polski — oddziału lwowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci klubów sportowych, reprezentanci Yacht Klubu, oraz licznie przybyła ludność miejscowa. P. wojewodę dr. Biłyka reprezentował radca Gadomski, Ligę Morską i Kolonialną wicestar. Dębowski, władze Yacht Klubu, komandor senator hr. Goluchowski i wicekomandor dyr. Kozicki. Poświęcenia przystani dokonał ks. ks. Thullie, następnie władzom Yacht Klubu składano życzenia owocnej pracy na nowo powstałej placówce.

POŻAR.

Stryj. 8. 6. (PAT.) Dnia 6 b. m. w południe powstał pożar w zabudowaniach Antoniego Debita w Nieżuchowie, wskutek czego spaliła się stodoła. Następnie ogień przeniósł się na stodołę Wasyla Michalaczka, która również spaliła się doszczętnie. Ogólna szkoda wynosi około 1200 zł. Pożar spowodował Debita Bronisław lat 19, syn poszkodowanego, który palącego papierosa rzucił obok obrogu, co wywołało ogień.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 394/37. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sokalu Bolesław Dyoniziak, mający kancelarię w Sokalu, ul. Kościuszki Nr. 83 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 czerwca 1937 o godz. 14-ej w Torkach odbędzie sie 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Saphiera, składających się z 126 q żyta, 288 q pszenicy, 77 q jęczmienia, 52 q owsa, oszacowanych na łączną sumę zł. 10.049. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Sokal, 4 czerwca 1937. 2141K

III. Km. 392/37 itd. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kołomyi, Rewiru III. **urzędujący** w Kołomyi, przy ul. Kraszewskiego l. 14 na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1937 o godz. 10.30 w Kołomyi, pl. Piłsudskiego L. 4 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 769 par obuwia i urządzenie sklepowe, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Oszacowanie odbędzie się przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Kołomyja, 28 maja 1937. 2140K

IV. Km. 948/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Czesław Wachal, komornik Sądu grodzkiego w Przemyślu rew. IV. mający kancelarię w Przemyślu przy ul. H. Kołłątaja l. 2 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 sierpnia 1937 r. o godz. 9-ej w Sądzie grodzkim w Przemyślu sala Nr. 14a II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu 7/16 części nieruchomości objętej whl. 1212 ks. gr. gm. Przemyśl, a to w 5/16 cz. dłużnika Szymona Schlatinera i w 2/16 częściach Lei z Majerów Schlatiner. Nieruchomość obj. whl. 1212 ks. gr. gm. Przemyśl położona jest w Przemyślu przy ul. Mickiewicza l. 71 i składa się z pbud. 588/1 o pow. 295 m kw. i z pgr. 1138/4 o pow. 185 m kw. — łącznie 480 m kw. po 9 zł. — 4.320 zł. Na parceli bud. 588/1 wybudowany został w roku 1888 I-piętrowy dom z cegły palonej, ostatnio odnowiony, w stanie dobrym, podpiwniczony w całości suterenami, kryty blachą żelazną pocynkowaną. Budynek mieści w suterenach lokal piekarni o 7 ubikacjach, dwa przedsionki, jeden murowany, drugi drewniany. W parterze jest 1 mieszkanie o 3 pokojach z kuchnią, 1 mieszkanie o 2 pokojach z kuchnią i dwa przedziały ustępów. Na piętrze jest 1 mieszkanie o 2 pokojach, 1 o jednym pokoju z kuchnią, 1 mieszkanie o dwu pokojach z kuchnią i 2 przedziały ustępów. W pokojach i kuchniach i korytarzach podłogi deskowe miękkie, w 3 pokojach posadzka klepkowa dębowa. W suterenach posadzka cementowa. Okna w parterze i na piętrze 4- i 6-skrzydłowe weneckie, okna suteren pojedyncze. Drzwi jedno i dwuskrzydłowe płycinowe z mosiężnymi klamkami. Piece kuchenne i pokojowe częściowo murowane, częściowo kaflowe. Instalacja światła elektrycznego kryta za wyjątkiem jednego pokoju. Budynek podlega ustawie o ochronie lokatorów i jest ubezpieczony w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń we Lwowie. Przestrzeń zabudowania wynosi 1841 m sześc. po 7 zł. 50 gr. za 1 m sześc. — 13.807 zł. 50 gr. Do budynku należy przedsionek murowany prowadzący do suteren oszacowany na kwotę 132 zł., komórki drewniane z szopą na kwotę 132 zł. 22 gr., mury graniczne ceglane na kwotę 63 zł. 96 gr., parkan drewniany długości 7.40 m. — na kwotę 14 zł. 80 gr., studnia kopana z pompa ryczałtem 100 zł. i brama wjazdowa z furtką i ogrodzeniem i trzema słupami murowanymi 160 zł. Cała realność oszacowana na kwotę 18.730 zł. 48 gr., zaś 7/16 części podlegające licytacji oszacowane na kwotę 7.194 zł. 58 gr. Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 5.395 zł. 94 gr. Rękojmia w gotówce, którą winien złożyć przystępujący do przetargu wynosi kwotę 720 zł. Rękojmia ta może być także złożona w papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wysokości 3/4 ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne. Przedmiotową nieruchomość można oglądać w dnie powszednie na 2 tygodnie przed licytacją od 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Przemyślu sala Nr. 14. 2139K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 121/36. Edykt. Bazyli Protas s. Stefana, urodzony 15 stycznia 1890 w Stryhańcach pow. Tłumacz i tamże zamieszkały jako zarobnik wyjechał w r. 1914 do Kanady, a ostatnia wiadomość o nim pochodzi z r. 1920, od tej zaś chwili wszelki ślad o nim zaginął. Wobec tego Sąd 1) zarządza na wniosek Nykoły Protasa s. Stefana postępowanie o uznanie wymien. osoby za zmarłą, a zarazem, by Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym Bazylim Protasie s Stefana i wzywa Bazylego Protasa, aby stawił się przed Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznanie za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Stanisławowie dnia 3 kwietnia 1937. 2093

T. 8/36. Edykt. Andrzej Kraweć s. Dmytra, urodzony 22 listopada 1890, zamieszkały w Osławach białych powiat Nadwórna jako żołnierz ukraiński wyruszył na wojnę w roku 1918, a ostatnia wiadomość o nim, że walczył pod Lwowem i tam zginął pochodzi z r. 1919, od tej zaś chwili wszelki ślad o nim zaginął. Sąd 1) zarządza na wniosek Marusi Kraweć postępowanie o uznanie wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza wezwanie, by Sądowi udzielono wiadomości o zaginionym, 2) i wzywa Andrzeja Kraweć, aby stawił się przed Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po upływie 1 roku od dnia ogłoszenia Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.
W Stanisławowie, dnia 1 grudnia 1936. 2092

T. 57/37. I. Michał Pyzio, urodzony 29 grudnia 1894 Rzęsna Polska, w roku 1914 zabrany z podwodą przez wojska austriackie. II. Jan Pyzio urodzony 28 stycznia 1897 Rzęsna Polska jako żołnierz austriacki zaginęli. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionych. Zaginieni zaś o ile żyją winni w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 4 maja 1937. 2104

T. 37/37. Anna Soprun, córka Nicety, urodzona 20 stycznia 1891 w Zbarażu, wyjechała w roku 1912 do Ameryki i ostatnia wiadomość od niej pochodzi z przed wojny. Na prośbę Michała Medwediuka wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą i wzywa się, ażeby do roku uwiadomiono Sąd o zaginionej.

Sąd Okręgowy.
Tarnopol, 14 maja 1937. 2126

T. 67/36. **Paweł Zwoliński, syn Łukasza,** urodzony 15 lipca 1888 w Ochrymowcach pow. Zbaraż, rolnik, stanu wolnego, zabrany w roku 1918 do armii ukraińskiej im. Semena Petlury, ostatni raz widziany w jesieni 1919 w okolicy Żytomierza, będąc chorym na tyfus, zaginął. Na prośbę brata zaginionego Antoniego Zwolińskiego wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
Tarnopol, 9 lutego 1937. 2125

I T. 20/31. Edykt. Wojciech Woźniak, urodzony w Lipinkach dnia 29 marca 1872 roku, syn Jana i Agaty z Bieńków, zaginął na Węgrzech przed około 40 laty. Wiadomości o nim udzielić należy Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy.
W Jaśle, dnia 15 maja 1931. 2125

I T. 25/37. Edykt. Michał Lignar, syn Jana i Magdaleny, urodzony 10 września 1899 w Grudny Kępskiej, żołnierz 15 pp., a następnie 8 p. ułanów i 3 psk. zaginął na wojnie w r. 1920. Wiadomości o nim udzielić należy do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, 28 maja 1937. 2124

T. 50/37. Edykt. Dmytro Szoszko, syn Ignacego ur. 8 listopada 1873 w Litiatynie w roku 1896 wyjechał do Brazylii. Od 35 lat niema o nim wiadomości, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się, aby do roku udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
Brzeżany, 2 czerwca 1937. 2123

T. 19/37. Wojciech Frań, urodzony w Radawie w r. 1896, syn Karola i Marii, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy 45 pułku piechoty austriackiej. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Przemyśl, 4 maja 1937. 2122

I T. 20/37. Edykt. Franciszek Dybek, syn Jana i Katarzyny Cwajna, ur. 25 listopada 1898 i zam. w Jeleśni, jako żołnierz 12 pp. zaginął na wojnie polsko-bolszewickiej bez wieści od czerwca 1920 r. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 maja 1937. 2121

I T. 37/37. Edykt. Franciszek Józef 2-ga im. Rymarczyk urodz. 28 marca 1891 w Pisarzowicach i tam zamieszkały jako żołnierz 56 pp. austr. zaginął bez wieści jako uczestnik wojny światowej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 maja 1937. 2120

I T. 10/37. Edykt. Stanisław Oczkowski, syn Jana i Marianny Biela, ur. 4 listopada 1893 i zam. w Zebrzydowicach jako żołnierz 16 pp. austr. zaginął na wojnie światowej bez wieści od 1914 r. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 maja 1937. 2119

T. 28/37. Edykt. Antoni Matejko, syn Józefa i Anny z Tyrnów urodz. 23 września 1897 i zam. w Bułowicach jako żołnierz 20 pp. ziemi krakowskiej zaginął na wojnie polsko-bolszewickiej bez wieści 1919 r. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesiecy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, 18 maja 1937. 2118

T. 56/37. Jan Fedor, urodzony 13 sierpnia 1900 w Kamionce Lipnik, jako żołnierz b. armii ukraińskiej zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu 1 roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 29 maja 1937. 2106

T. 18/37. Grzegorz Perstynak, urodzony 13 stycznia 1893 Lubliniec Stary, jako żołnierz austriacki w roku 1914 lub 1915 zaginął. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu 6 miesięcy donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 11 maja 1937. 2105

ROZMAITE.

Prez. 7215/37/19 R. Edykt. Sąd grodzki w Dukli odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Cergowa, oznaczone liczbami od 1 do 912, oraz dla gminy kat. Równe, oznaczone liczbami od 1 do 955. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 12-go czerwca 1937 roku. — Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dn. 25 lipca 1871 L. 96 austr. Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dn. 12 czerwca 1937 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób. b) osoby, które już przed dn. 12 czerwca 1937 r. nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 12 września 1937 włącznie w Sądzie grodzkim w Dukli, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.
W Krakowie, dnia 3 czerwca 1937. 2127

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny A. Kruczkowski. Z druk. „Słowa Pol.“ Lwów, Zimorowicza 15.